

## Czerwonym blaskiem otoczona

Ewa Demarczyk

Tancerką była w pewnym kabarecie  
Rzeźbione kształty rozniecały szal  
Słysnęła gwiazdą w całym modnym świecie  
I w wielbicielach rozniecała żar  
Gdy raz tańczyła tango swe na scenie  
Pieszczotą ciała budząc pragnień kruż  
Ujrzała kogoś blisko w jednej z łóż  
On rzucił jej wiązanek róż.  
Czerwonym blaskiem otoczona  
Rozkosznie prężąc swe ramiona  
Mknie lekko tańcem podniecona  
Spowita w gazy mgle...  
Drga lekko wątła sieć tkaniny  
Wzrok płonie, płoną ust rubiny  
Jak zjawa z jakiejś cud krainy  
Tańczyła tango swe.

Poznali się i wkrótce pokochali  
I żyli z dala od życiowych scen,  
Lecz choć na uczuć mknęli fali  
Prysnęło nagle szczęście ich, jak sen...  
On żonę miał, więc choć ją kochał dalej,  
Postąpić musiał tak, jak honor chce.  
"Najdroższa, przebacz, jam postąpił źle !  
Skłamałem, lecz kochałem Cię.!"  
Czerwonym blaskiem otoczona,  
Rozkosznie prężąc swe ramiona,  
Lśnią bielą precudnego łona  
Tańczyła roniąc łzy.  
"Ja wrócę, wierzaj mi dziewczyno,  
Rozłąki smutne dni przeminą,  
Znow będziemy pić rozkoszy wino  
Skroś szczęścia złote sny"....

Przeminął rok rozłąki z ukochanym,  
Chodziła blada, snując się jak cień,  
I choć niejeden chciał być jej wybranym,  
To pustką świecił każdy nowy dzień.  
Aż przyszedł list –  
Ten list oczekiwany...  
Rozrywa papier, bledną usta z róż,  
Zdań krótkich parę :

"Rozbij złotą kruż!  
Ja więcej nie powrócę już".  
Czerwonym blaskiem otoczona,  
Rozkosznie prężąc swe ramiona  
Mknie lekko tańcem podniecona,  
Lecz oczy dziwnie lśnią,  
Błysk stali : –  
Chwieje się i siania,  
Jęk cichy... cichy jęk konania...  
Krew spływa... koniec snów, kochania.  
Ostatnie tango to.!...